

**W święta każdy jest dzieckiem.
Na tym polega ich magia...**



ts

Tradycyjna wigilia...

Boże Narodzenie jest okazją do miłych spotkań przy wigilijnym stole, dzielenia się opłatkiem, do rozmów, wspólnego kolędowania oraz wydobycia z serca tego, co najpiękniejsze.

Dnia 22 grudnia uczniowie z klas II i III gimnazjum oraz IV, VI i VII szkoły podstawowej przygotowali dla społeczności szkolnej przedstawienie, którego scenariusz napisało życie. Scenki pokazały prawdę o nas samych, ludziach XXI wieku i o świecie współczesnym, który sami kreujemy.

Spektakl przybliżył prawdę, że odchodząc od Boga i drugiego człowieka, zanurzamy się w świecie pustym i obojętnym, że sami musimy znaleźć w sobie siłę, by powrócić, bo tam, gdzie wygrywa dobro w ludzkim sercu, tam znów rodzi się Bóg.

Młodzi aktorzy pracowali pod kierunkiem Teresy Wojnickiej i Wojciecha Niezgodzkiego, śnieżną scenografię przygotowały Anna Brodzicka Woźniak oraz Marta Władyka.

Zgromadzeni w sali gimnastycznej zaproszeni goście, nauczyciele, pracownicy szkoły oraz uczniowie nadali spotkaniu wyjątkowy charakter poprzez wspólnie kolędowanie przy akompaniamencie akordeonu księdza Tomasza Szajny.

Na koniec pani dyrektor Małgorzata Woźniak wręczyła nagrody uczniom, którzy wzięli udział w bożonarodzeniowych konkursach.

Życzymy Wam zdrowych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia.
Niech ten czas spędzony w gronie najbliższych
napelni Wasze serca spokojem i radością.
Niech błogosławieństwo Bożego Dzieciątka
towarzyszy Wam przez całe Wasze życie,
a szczerze i najpiękniejsze Bożonarodzeniowe
życzenia spełniają się w każdym momencie. Pokój na
ziemi ludziom,
a w niebie cisza gwiazd, grają anieli,
świat się chlebem dzieli.
Świat ma dziś świąteczny blask...
Pięknych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia!



Czy w twoim sercu jest miejsce dla małego Jezuska?TS

**Święto naszej szkoły
odbywa się 8 grudnia.**

**Jest to okazja aby wspomnieć o naszym
patronie Ignacym Łukasiewiczu.**

**Uczniowie naszej szkoły organizują
specjalne przedstawienie.**

**Tego dnia odbywa się także rozwiązanie
konkursu o nim.**

Pasowanie na ucznia pierwszej klasy podstawowej



Tradycją naszej szkoły jest to, że 8 grudnia w Święto Szkoły uczniowie klasy pierwszej składają ślubowanie i zostają przyjęci do społeczności Szkoły Podstawowej Nr 2 w Humniskach.

Do tej uroczystości pierwszoklasiści przygotowywali

się od pierwszych dni września.

Poznawali swoje prawa i obowiązki, zapoznali się z zasadami zachowania panującymi w szkole.

Na początku

części artystycznej najmłodszych uczniów wierszem i ciepłym słowem serdecznie powitali uczniowie klasy czwartej: Adam Bodzioch, Weronika Krzyżanowska i Oliwia Gaworecka.

Następnie pierwszaczki wykazały się zdolnościami aktorskimi, wokalnymi i recytatorskimi, za co otrzymały gromkie brawa.

Na zakończenie pani dyrektor szkoły pogratulowała najmłodszym uczniom i wyraziła nadzieję, że będą się dobrze uczyć i wzorowo zachowywać. Następnie przyszedł czas na wspólne fotografie i słodki poczęstunek, którym rodzice nagrodzili swoje dzielne pociechy.
MG

Następnie pierwszaczki wykazały się zdolnościami aktorskimi, wokalnymi i recytatorskimi, za co otrzymały gromkie brawa. Później przyszedł czas na powtórzenie słów ślubowania i pasowanie poprzez dotknięcie dużym ołówkiem ramienia każdego ucznia przez panią dyrektor Małgorzatę Woźniak. Po tym podniosłym wydarzeniu pani dyrektor przypięła uczniom tarcze szkolne,

wychowawczynie Mariola Gierlach wręczyła dzieciom dyplomy, a uczniowie klasy drugiej obdarowali młodszych kolegów własnoręcznie wykonanymi zakładkami do książek.



Pierszoklasiści

ab



Nasz pierwszy występ

ab

Kochani Mali Przyjaciele!

My starsi koledzy wyciągamy do Was pomocną dłoń. Zawsze możecie skorzystać z naszych rad i pomocy, zwrócić się do nas ze wszystkimi trudnymi sprawami, problemami, a wiemy, że będzie ich dużo. Będziemy kontaktować się z Wami na przerwie, pomagać w szukaniu zagubionych rzeczy, będziemy wspólnie się bawić.

Uśmiechnijcie się, bo w szkole jest przyjemnie, miło i radośnie. Cieszymy się, że powiększyła się nasza szkolna rodzina.

Samorząd zaprasza na kiermasz ozdób



Ozdoby

mw

Rozświetlił mroki nocy..... Ignacy Łukasiewicz

Jan Józef Ignacy Łukasiewicz urodził się 8 marca 1822 roku w Zadusznikach. O jego rodzicach wiadomo niewiele. Ojciec, Józef, wywodził się ze średniej szlachty. Był żołnierzem walczącym w insurekcji kościuszkowskiej. Według tradycji rodzinnej pieczętował herbem Łada, ale nie znajduje to potwierdzenia w spisach szlachty herbowej[1]. Podczas pobytu w Chorzelowie poznał Apolonię Świetlik, z którą miał siedmioro dzieci: Aleksandra, Franciszka, Emilię, Marię, Józefa Jakuba, Jana Józefa Ignacego i Jakuba Józefa Ignacego. W 1817 roku Józef wraz z żoną i czwórką dzieci z Chorzelowa przeprowadził się do Zaduszników, gdzie narodzili się trzej synowie, w tym patron Szkoły Podstawowej nr 2 w Humniskach. Jego rodzicami chrzestnymi byli Franciszek Skwirczyński – administrator dóbr Niżiny oraz Barbara Solmanowa, Mikołaj Solman i Emiliana Łukasiewiczówna[2].

Atmosfera w domu rodzinnym Ignacego była serdeczna i skromna. Łukasiewiczowie nie mieli zbyt dużego majątku. Drewniany dworek, w którym mieszkali dwukrotnie się palił. Rodzina wychowywała swoje dzieci w duchu patriotycznym. Ignacy wyrastał w atmosferze kultury polskiej tradycji narodowych, gdzie z wielką czcią mawiano się o naczelniku powstania Tadeuszu Kościuszcze, zachowane pamiątki ojca wyniesione z walki sam Ignacy traktował jak relikwie rodzinne. Ducha patriotyzmu podtrzymuje przyjęty do grona rodziny emigrant, pułkownik wojsk polskich, A. Woysym – Antoniewicz. Jemu rodzice powierzają edukację swoich dzieci[3]. W 1830 r. Łukasiewiczowie sprzedali dzierżawione ziemie Michałowi Skornickiemu, następnie przenieśli się do Rzeszowa. Powodem zmiany miejsca zamieszkania był pogarszający się stan zdrowia

głowy rodziny, a także konieczność pobierania dalszej nauki przez Ignacego. W 1832 roku Ignacy rozpoczął naukę w byłym gimnazjum oo. Pijarów w Rzeszowie. Językiem wykładowym był wówczas język niemiecki. Dziesięcioletni chłopiec uczył się łaciny, greki, historii, geografii, religii, języka niemieckiego i arytmetyki. Były to czasy, kiedy język polski był surowo zabroniony. Za jego używanie karano chłostą. W 1835 roku młody Ignacy brał udział buncie szkolnym, czego skutkiem było ukaranie go 12-godzinny karczem o chlebie i wodzie[4]. Ignacy Łukasiewicz uczył się bardzo dobrze, ale śmierć ojca oraz coraz trudniejsze warunki materialne rodziny zmusiły go do przerwania nauki. Rodzina nie była w stanie wykształcić dwóch synów. Jego starszy brat Franciszek zatem miał kontynuować naukę na Uniwersytecie Jana Kazimierza

w Lwowie, zaś on sam musiał zdobyć zawód. Tak też się stało. Po ukończeniu czterech klas gimnazjalnych, w dniu 27 czerwca 1836 roku Łukasiewicz rozpoczął praktykę aptekarską w aptece Antoniego Swobody w Łańcucie. Na wybór zawodu największy wpływ miał jego sędziwy opiekun, aptekarz Edward Hubl z Rzeszowa[5]. Ukończenie czterech klas gimnazjum uprawniało go, po odbyciu praktyki, do przystąpienia do egzaminu zawodowego. W 1840 roku młody Łukasiewicz przystępuje do egzaminu tyrocynalnego przed Aptekarskim Obwodowym w Rzeszowie[6]. Po pozytywnie zdanym egzaminie nadal pracuje u Antoniego Swobody, ale już jako pomocnik aptekarza. Sam pracodawca określił go jako człowieka czynnego i porządnego, a przy tym przywiązanego do domu[7]. Łukasiewicz troszczył

się o matkę, często ją odwiedzał, a także wspomagał finansowo. 6 października 1841 roku Ignacy przenosi się do Rzeszowa, gdzie rozpoczyna pracę w obwodowej aptece Edwarda Hubla. Był człowiekiem małym, małomównym. Dzięki przeniesieniu się z prowincjonalnej apteki do obwodowej zdobył większą wiedzę oraz doświadczenie z zakresu sztuk aptekarskich. Najprawdopodobniej już wówczas myślał o studiach farmaceutycznych. W tym czasie bardzo dużo czytał z literatury pięknej w języku polskim jak i niemieckim. To właśnie w tym okresie Łukasiewicz związał się z ruchem narodowyzwoleńczym. Zaprzyjaźnia się z Antonim Tarlowskim, który był kontrolerem łańcuckiej fabryki Potockich. Bierze w nim czynny udział i już w 1845 roku został zaprzysiężony E. Dembowskemu na agenta rejonu Rzeszowa i Łańcuta. Praca aptekarza ułatwiała mu tajną pracę. Apteka stanowiła dobry, trudny

do upilnowania przez policję punkt kontaktowy[8]. Do swej działalności spiskowej wykorzystywał również laboratorium, plebanię kościoła farnego w Rzeszowie, dom rodzinny oraz siedzibę Towarzystwa Dam Dobroczynnych. Trwające w Galicji przygotowania do powstania na szerszą skalę były bardzo niebezpieczne, a sam Łukasiewicz bardzo dużo ryzykował. Jesienią 1845 roku władze wpadły na trop spiskowej działalności uczniów gimnazjum oo. Pijarów w Rzeszowie, do którego uczęszczał Ignacy. W wyniku masowych aresztowań, na spotkaniu z Ludwikiem Mierosławskim, ustalono wybuch powstania w Rzeszowie na noc z 21. na 22. lutego 1846 roku. Niestety sytuacja w lutym wydała się na tyle groźna, że spiskowcy przełożyli wybuch powstania na dzień 19. luty. Niestety, Łukasiewicz i inni

Mikołaj w naszej szkole

Kim był święty Mikołaj?

Święty Mikołaj żył w III wieku n.e. w Licji, w miejscowości Mira, której był biskupem. Żył ponad siedemdziesiąt lat. Jego grobowiec

znajduje się obecnie w Bari.. Podobno zaraz po urodzeniu przez dwie godziny stał w miednicy, dziękując Bogu za

przyjście na świat. Już od dziecka wołał surowy tryb życia. Jako biskup Święty Mikołaj nigdy nie zapominał o najuboższych. Często wychodził w przebraniu ze swego pałacu i udawał się do najbiedniejszych dzielnic.



KLasa II



KLasa III



Klasa I



KLasa III GM

Istnieje również wiele podań, w których mowa jest o cudownych ocaleniach zmarłych lub porwanych dzieci - dlatego Święty Mikołaj to również patron najmłodszych.

Najczęściej wspominana legenda opowiada o małym Bazylim, synu rybaka, którego porwali Kreteńczycy, po najeździe na kościół św. Mikołaja w Mirze. Rok później, gdy rodzina chłopca zasiadła przy stole i zaczęła wspominać zaginionego, ten w cudowny sposób pojawił się przed nimi. Wszystko działo się dokładnie w dzień św. Mikołaja, dlatego to właśnie jemu przypisuje się to cudowne ocalenie.

Czym patronem jest ?

Święty Mikołaj to patron młynarzy, uczonych, piekarzy, więźniów, panien na wydaniu i ... uczniów.

Tradycyjnie, jak co roku o tej porze, 6 grudnia w naszej szkole pojawił się pewien Gość. Najmłodszy uczeń od wczesnych godzin porannych oczekiwali jego wizyty z niecierpliwością.

Święty Mikołaj dotarł do szkoły z workiem, w którym znalazły się paczuszki dla każdej klasy. Towarzyszył mu aniołek i diabetelek. Każdy kto był grzeczny otrzymał swój wymarzony prezent. Później w klasach były zorganizowane mikołajki klasowe; uczniowie wymieniali się między sobą prezentami. Myślę, że każde dziecko z naszej szkoły było zadowolone w tym dniu. Mam nadzieję że w tym roku Święty Mikołaj również nas odwiedzi.